

Adam Bochnak

Zamierzone odnowienie gmachu Collegium Maius w Krakowie

Ochrona Zabytków 2/2 (6), 108-115

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mi w Krakowie i okolicy. Wobec dość dużego ruchu budowlanego w czasach Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego jest oczywiste, że w Krakowskim musiał w tym okresie czasu powstać poważniejszy ośrodek twórczy, zdolny do wytworzenia pewnych własnych typów, a posiadający architektów stojących na wysokim poziomie oraz umiejętnych rzemieślników. Stosowanie

śmiałych konstrukcji sklepiennych, świadome operowanie materiałem budowlanym, wyszukanie tak doskonałego materiału sklepień jak marmur wapienna, niestosowana nigdy przedtem ani potem do budowy, precyzja wykonania, a przede wszystkim wysoki poziom plastycznego rozwiązania wystawiają dodatnie świadectwo naszej kulturze budowlanej z końca XI wieku.

ZAMIERZONE ODNOWIENIE GMACHU COLLEGIUM MAIUS W KRAKOWIE

ADAM BOCHNAK

Władysław Jagiełło pomieścił Uniwersytet odnowiony w r. 1400 z funduszków zapisanych przez królową Jadwigę w kilku na ten cel zakupionych kamienicach u zbiegu dzisiejszych ulic Jagiellońskiej i św. Anny. Domy te Uniwersytet przebudował dla swoich celów na przelocie w. XV i XVI, grupując wokół powstałego wtedy dziedzina arkaadowego gmach, który otrzymał nazwę Collegium Maius, przeznaczony na pomieszczenie Wydziału „Artystów“ (dawna nazwa Wydziału Filozoficznego) oraz częściowo Wydziału Teologicznego. Mimo tej przebudowy, przeprowadzonej w stylu schyłkowego gotyku, poszczególne części Collegium Maius zachowały pewną odrębność, świadcząca o powstaniu gmachu z zespolenia dawniejszych budowli. Colle-

gium Maius służyło pierwotnemu celowi do przelotu w. XVIII na XIX, do czasu oddania go na pomieszczenie Biblioteki Jagiellońskiej. W połowie w. XIX i w trzeciej jego ćwierci architekt Karol Kremer przebudował gmach na cele biblioteczne, zacierając przy tym w znacznej mierze pierwotny jego charakter.

Do Collegium Maius przylega drugi zabytkowy gmach uniwersytecki, Collegium Nowodworskie, wybudowane w latach 1639 — 43 przez architekta Jana Laitnera na pomieszczenie szkoły średniej, założonej w r. 1588 przez Bartłomieja Nowodworskiego, a której celem było przygotowywanie młodzieży do studiów uniwersyteckich. Szkoła ta, Gimnazjum św. Anny czyli Nowodworskie, mieściła się tu do przelotu w. XIX

na XX, po czym gmach przekazano na cele biblioteczne.

W r. 1940, po wybudowaniu nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej przy alei Mickiewicza, przeniesiono zbiory biblioteczne do nowej siedziby, a oba zabytkowe gmachy zajęli Niemcy na Institut für ostdeutsche Arbeit, który się tu mieścił do stycznia 1945.

Uniwersytet Jagielloński zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do gruntownego remontu swego najstarszego budynku t. j. Collegium Maius u zbiegu ulic Jagiellońskiej i św. Anny, w którym do wybuchu wojny mieściła się Biblioteka Jagiellońska. Ten jedyny w Polsce tego rodzaju budynek znajduje się w stanie dość daleko posuniętego zaniedbania i zniszczenia, którego powodem jest częściowo niemożność przeprowadzenia remontu w czasie, gdy się tu mieściły przepelnione składy Biblioteki Jagiellońskiej, częściowo gospodarka Niemców podczas okupacji, a wreszcie bomby lotnicze, które padły w najbliższym sąsiedztwie w pamiętnych dniach wyzwania Krakowa spod okupacji. Gmach został w latach powojennych prowizorycznie zabezpieczony, wymaga jednak remontu konserwatorskiego, i to gruntownego. Pod przewodnictwem prorektora Dąbrowskiego działa świeżo przez Senat Akademicki powołana Komisja Odnowienia Collegium Maius, złożona z członków Uniwersytetu i kilku historyków sztuki pozauniwersyteckich.

W związku z tym należy sobie jasno zdać sprawę z dwóch zagadnień: 1) do czego ma służyć Collegium Ma-

Oba gmachy posiadają wybitną wartość zabytkową a Collegium Maius, budynek średniowieczny, jest wprost wyjątkowym zabytkiem, jako siedziba jednego z najdawniejszych uniwersytetów europejskich. Mało który spośród starych uniwersytetów może się poszczycić tego rodzaju gmachem zabytkowym.

ius po konserwacji i 2) w jaki sposób konserwacja ma być przeprowadzona.

Collegium Maius jest gmachem o wielkiej wartości zabytkowej, a dla Uniwersytetu przedstawia szczególniejszą wartość, jako najstarsza zachowana jego siedziba, sięgająca wieków średnich. To są rzeczy powszechnie wiadome, których na tym miejscu nie ma potrzeby szerzej rozwijać. Jest też rzeczą wiadomą, że Collegium Maius przeszło na początku drugiej połowy w. XIX dość radykalną przebudowę, która w niejednym wypadku zniekształciła jego dawniejszą postać. Nie może również ulegać żadnej wątpliwości, że z tym wyjątkowym gmachem nie można postępować tak samo, jak z pierwszym lepszym budynkiem uniwersyteckim. W szczególności Collegium Maius może być przeznaczone tylko na takie potrzeby Uniwersytetu, które by nie kolidowały z zabytkowym i artystycznym charakterem budynku. Na tym też jedynie słusznym stanowisku stanęła Senacka Komisja Odnowienia Collegium Maius, formułując zasadę, że przeznaczenie gmachu musi być dostosowane do jego zabytkowego i artystycznego charakteru, nigdy zaś na odwrót nie wolno gma-



82. Kraków, dziedziniec Collegium Maius.

chu przystosowywać do codziennych, choćby nawet najważniejszych potrzeb lokalowych Uniwersytetu, które muszą znaleźć takie rozwiązanie, by na tym Collegium Maius nie ucierpiało.

Zgodnie z uchwałami Senatu Akademickiego powziętymi jeszcze w r. 1939, gdy już przed wojną zano-

siło się na przeniesienie zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej do nowego gmachu przy alei Mickiewicza, należy Collegium Maius przeznaczyć na cele muzealne i reprezentacyjne Uniwersytetu. Posiada bowiem Uniwersytet Jagielloński Muzeum, w skład którego wchodzi m. i. kolekcje Przędzieckich, Rastawieckiego i Rogaw-

skiego, dary i nabytki od czasu powstania Muzeum w r. 1864, zbiór portretów profesorów i innych osób z Uniwersytetem związanych, sięgający połowy w. XVI, a wreszcie wszystkie przedmioty wiążące się z historią nauki w ogóle a uniwersytetu Krakowskiego w szczególności, zachowane w różnych zakładach uniwersyteckich, a nie nadające się już dziś do aktualnych celów praktycznych. Do wybuchu wojny Muzeum mieściło się w szeregu sal na parterze Collegium Novum, portrety zaś wisiały po salach wykładowych i zajętych przez różne urzędy uniwersyteckie. Zbiory te, rozwleczone przez Niemców w czasie okupacji, częściowo nawet wywiezione do Rzeszy, powróciły jednak w posiadanie Uniwersytetu, nie w zupełnym wprowadzie komplecie (brak np. słynnego, wielokrotnie publikowanego projektu rysunkowego Wita Stwosza na ołtarz katedry bamberskiej, kilku dywanów tzw. polskich, jedwabnych i przetykanych nicią srebrną oraz złotą), ale przecież w takiej ilości i jakości, że całość jest bardzo cenna, niezwykle interesująca, jedyna tego rodzaju w Polsce. Muzeum U. J., pomieszczone w Collegium Maius, będzie pierwszorzędną atrakcją Krakowa.

Uniwersytet przyjmuje wcale często wybitnych gości krajowych i zagranicznych, a w miarę wzrostu znaczenia Polski te odwiedziny będą coraz częstsze i coraz liczniejsze. Należy też pamiętać o tym, że od sześćsetlecia założenia Uniwersytetu przez Kazimierza Wielkiego (1364) dzieli nas zaledwie 15 lat. Na te uroczystości, które — jak można się spo-

dziewać — będą miały charakter międzynarodowego święta nauki, Uniwersytet musi być przygotowany, musi posiadać odpowiednio urządzonej lokal reprezentacyjny. Łatwo go znaleźć w Collegium Maius, a potraktować go trzeba tak, by zarazem był i lokalem Muzeum U. J., dostępnym dla zwiedzających w okresach wolnych od uroczystości. Pomieszczenie w Collegium Maius apartamentów reprezentacyjnych Uniwersytetu, pociąga za sobą powrót do tego gmachu siedziby najwyższych władz Uniwersytetu: Senatu Akademickiego i Rektora. Można by też brać w rachubę wyszukanie w Collegium Maius albo w sąsiednim Kolegium Nowodworskiego pomieszczenia dla Archiwum U. J., przy czym mam na myśli zespół aktów dawnych, historycznych, nie zaś registraturę bieżącą urzędów uniwersyteckich. Wreszcie spośród zakładów uniwersyteckich dwa powinny się zmieścić w obu wspomnianych historycznych gmachach, a mianowicie Zakład Historii Sztuki i Zakład Archeologii Klasycznej, jako najściślej związane z Muzeum U. J., potrzebujące tego Muzeum, jak znów Muzeum U. J., nie może się obejść bez książek i reprodukcji wchodzących w skład inwentarza wymienionych zakładów.

To wszystko. Nic więcej w obu kolegiach się nie zmieści, ani się w nich — ze względu na zabytkowy charakter obu gmachów — zmieścić nie powinno.

Rozmieszczenie poszczególnych instytucji w obrębie obu kolegiów wyobrażam sobie m. w. w sposób następujący: w sali Obiedzińskiego na-

I piętrze Collegium Maius należy umieścić salę posiedzeń Senatu Akademickiego, w sąsiedniej zaś salce z zabytkowym portalem i drzwiami z ratusza krakowskiego gabinet Rektora. Na niedające się od siedziby Rektora oddzielić biura Rekoratu przeznaczyłoby się trakt Collegium Maius sąsiadujący z podworeczkiem dzielącym ten gmach od Kolegium Nowodworskiego i ewentualnie dzisiejsze pomieszczenie Zakładu Historii Sztuki na I piętrze Kolegium Nowodworskiego, znów w bezpośrednim sąsiedztwie nowej siedziby Rektora. Za salą Obiedzińskiego mieści się w trakcie od ulicy Jagiellońskiej kwadratowa Stuba Communis (z wykuszem), dawny refektarz profesorski. Zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem możnaby w niej widzieć odpowiednio urządzoną salę, w którejby Rektor i Senat Akademicki mogli podejmować posiłkiem gości Uniwersytetu. Tu by się zaczynały apartamenty reprezentacyjne, urządzone zabytkowymi meblami i przyozdobione portretami uniwersyteckimi a obejmowałyby kolejno wszystkie sale na I piętrze Collegium Maius i wielką salę frontową w Kolegium Nowodworskiego, tę, w której do wojny mieściło się lektorium Biblioteki Jagiellońskiej. Jedną z tych sal, mianowicie Jagiellońska (u zbiegu ulic Jagiellońskiej i św. Anny), byłaby — znów zgodnie z dawnym swym przeznaczeniem — aulą, przeznaczoną na szczególnie doniosłe i uroczyste zebrania oraz na odczyty gości, których by Uniwersytet pragnął specjalnie wyróżnić. Krzesła powinny tu być tak urządzone, by je można było w razie potrzeby uzupeł-

nie łatwo usuwać i sali Jagiellońskiej używać na wielkie zebrania nie wymagające krzeseł ustawionych rzędami. Trakt Kolegium Nowodworskiego od strony Plant przeznaczony byłby na I piętrze na pracownię naukowe konserwatorskie Muzeum U. J., dalszą zaś część traktu tylnego budynku, aż po dzisiejszy lokal Zakładu Historii Sztuki, na Zakład Archeologii Klasycznej, który by — jedyne w obu gmachach — nie zmienił swego dzisiejszego pomieszczenia. Tak by się przedstawiało piętro pierwsze.

W salach parterowych Collegium Maius należałoby umieścić dział Muzeum U. J. poświęcony historii nauki i Uniwersytetu, na parterze w Kolegium Nowodworskiego Archiwum U. J. oraz zbiór odlewów gipsowych Zakładu Archeologii Klasycznej i Zakładu Historii Sztuki.

Zakład Historii Sztuki mieściłby się na II piętrze Collegium Maius, nad siedzibą Rektora i Rektoratu. Ale pomieszczeń na II piętrze byłoby więcej, niż jest obecnie, albowiem gmach Collegium Maius musiałby być poddany pewnym przeróbkom, których najważniejszym celem byłoby przywrócenie mu tego charakteru stylowego, jaki posiadał przed radykalną przebudową dokonaną w w. XIX przez Karola Kremera i jego następców. Przechodzę z kolei do tej sprawy.

Collegium Maius nie było budowane specjalnie dla Uniwersytetu na pustej parceli, lecz powstało z połączenia szeregu domów z XIV jeszcze wieku, Jagiełło bowiem wyznaczył odnowionej szkole siedzibę w dzielnicy podówczas żydowskiej. Pod ko-

niec w. XV zespół tych domów przybrał taką mniej więcej postać, jaką posiadał do połowy w. XIX, kiedy to pod kierunkiem Karola Kremera i jego następców został częściowo przebudowany na cele Biblioteki Jagiell. Jak wynika z porównania planów sprzed tej przebudowy ze stanem dzisiejszym, wyburzono strop nad Stuba Communis i skasowano pomieszczenia nad nią się znajdujące, przekształcając tę salę na nieproporcjonalnie wysoką, sięgającą przez dwa piętra, przy czym piętro górne otrzymało okna w modnym wtedy a zupełnie nam obcym stylu gotyku angielskiego. W trakcie od ulicy Jagiellońskiej między Stuba Communis a salą Jagiellońską było przed przebudową kilka mniejszych sal na poziomie I i II piętra. Te sale połączono w jedną długą i wysoką, usunięto pierwotnych siedem okien i dano na ich miejsce w dolnym rzędzie pięć wielkich, wzorowanych na autentycznym oknie sali Jagiellońskiej (ostatnie przy narożniku od strony ulicy tej nazwy), w górnym zaś pięć okien — okrągłych. Część gmachu zawierająca salę Jagiellońską uległa stosunkowo mniejszym przeróbkom: ograniczyły się one do usunięcia stropu z belek i zastąpienia go neogotyckim sklepieniem. Większe przeróbki zaczynają się za salą Jagiellońską, w trakcie od ulicy św. Anny. Były tu, aż do końca budynku, mniejsze sale na I i II piętrze, które podwyższono przez wyburzenie stropów międzypiętrowych i powiększono przez usunięcie niektórych murów działowych, całość zaś dostała wielkie okna, wzorowane na oknach sali Jagiellońskiej. Wynikiem

przeróbek jest też ryzalit nad przesuniętym nieco w bok wejściem, zakończony nowym szczytem zębatym. Groteskowym wprost dodatkiem są posągi uczonych mężów, wewnątrz wydrążone, przez które spływa woda deszczowa z dachów do rynien. Mimo że w czasie tych przeróbek stosowano formy wyłącznie gotyckie (nieraz zresztą zupełnie obce naszemu gotykowi), to jednak budynek stracił charakter gotyki przez ujednolicenie fasad. Kremer i jego następcy, wychowani i wykształceni w dobie neoklasycyzmu, nie wyczuli malowniczego uroku urozmaiconych fasad gotyckich, charakter ten zatarli, projektując całość — mimo zupełnego unikania form zaczerpniętych z antyku — w gruncie rzeczy w duchu neoklasycyzmu. Rzeczą mających się rozpocząć robót konserwatorskich powinno być przywrócenie budynkowi charakteru naprawdę gotyckiego przez usunięcie szkodliwych przeróbek z w. XIX.

W następstwie powrotu stanu sprzed przebudowy Kremera przybyłyby pomieszczenia na II piętrze nad Stuba Communis i sąsiednią długą salą oraz za salą Jagiellońską aż do końca budynku. Połączone z salami dolnymi za pomocą odpowiednio ukształtowanych schodów wewnętrznych, służyłyby na magazyny i dalsze pracownie muzealne.

Dziedziniec również nie został w tym stanie, w jakim go przeszłość wiekowi XIX przekazała. Zburzono zewnętrzne schody, które przerywały nużącą i zbyt pedantyczną regularność krużganków, w fasady wmurowano oprócz cennych fragmentów architektonicznych i rzeźbiarskich,

przeniesionych tu z burzonych pod-
óczas zabytków średniowiecznych,
nowe figury Kazimierza Wielkiego
i Jagiełły, potem, w okresie jubileu-
szu Uniwersytetu (1900) dodatkowo
jeszcze szereg nowych tablic pamiąt-
kowych. Te nowe dodatki muszą być
usunięte, a fasady dziedzińca, podob-
nie jak fasada od ulicy św. Anny za-
kryte tynkiem, zbadane. Od wyniku
tego badania uzależnić należy nada-
nie tym fasadom odpowiedniego lica.
Rozważyć należy, czy przywracać
zewnątrzne schody, czy dachy utrzy-
mać w postaci dzisiejszej, czy może
raczej powrócić do bardziej malow-
niczego ich rozczłonkowania z czasu
przed przebudową. Przy tej sposob-
ności należałoby się zastanowić nad
ewentualną zmianą konstrukcji da-
chowej drewnianej na metalową,
ogniotrwałą.

Tak by się w ogólnym zarysie
przedstawiały przeróbki, które przy-
wróciłyby budynkowi jego istotnie
gotycki charakter. Oczywiście przed
przystąpieniem do robót i przed wy-
konaniem planów koniecznym będzie
gruntowne zbadanie całego gmachu
przez architekta, obeznanego z robo-
tami konserwatorskimi, w budowlach
gotyckich. Nie wątpię, że co do sze-
regu szczegółów będzie można po-
wziąć decyzję dopiero później, w wy-
niku tych specjalnych badań.

Pozostawałaby jeszcze do omó-
wienia sprawa malowideł ściennych,
które w Collegium Maius na I i II
piętrze wychodzą spod tynku. O ile
możności należy ich zachować jak
najwięcej. W sali Jagiellońskiej za-
chowały się niktłe fragmenty malo-
widel Michała Stachowicza z pierw-
szej ćwierci w. XIX. Jakkolwiek wo-

bec istnienia w zbiorach Biblioteki
Jagiellońskiej oryginalnych projek-
tów tej polichromii odtworzenie jej
nie byłoby niemożliwe, nie należało-
by iść tak daleko. Wartość jej nie u-
prawnia do takiego postępowania,
a istnienie jej kolidowałoby z prze-
znaczeniem sali, której ściany, przy-
ozdobione portretami, będą się przed-
stawiały korzystniej. Możliwość ist-
nienia pod tynkiem fragmentów po-
lichromii, których ślady jeszcze się
dotychczas nie ujawniły, nakazuje
jak największą ostrożność przy wszel-
kich zamierzonych robotach i wyma-
ga kierownictwa bardzo wytrawne-
go architekta-konserwatora.

Biorąc pod uwagę praktyczną
stronę całego zagadnienia w czasie,
należy w r. 1949 dążyć do przeprowa-
dzenia remontu sali Jagiellońskiej
wraz z przywróceniem jej stropu
w miejsce pseudogotyckich sklepień
i rekonstrukcją nadających się do
tego fragmentów malowideł ścienn-
nych. Roboty w tej sali nie wymaga-
ją już większych badań wstępnych
i mogą być z nadejściem sezonu bu-
dowlanego rozpoczęte.

Równocześnie, jeszcze w r. 1949,
powierzywszy rzecz odpowiedniemu
architektowi, należy przeprowadzić
gruntowne studium archeologiczno-
architektoniczne budynku, połączone
z wyznaczeniem na planach z r. 1947,
obrazujących stan obecny, epoki po-
wstania poszczególnych murów, sło-
wem sporządzić plan historyczny bu-
dynku. Na podstawie tych studiów
wypracować plan całości robót kon-
serwatorsko - rekonstrukcyjnych, e-
wentualnie w dwóch, lub nawet wię-
cej alternatywach.

W r. 1950 przeprowadzić roboty

83. Kraków, krużganki dziedzińca Collegium Maius.



w Stuba Communis, w sali między nią a salą Jagiellońską i w sali Obieźnińskiego oraz doprowadzić do porządku pomieszczenie Rektoratu. Przeprowadzić remont części traktu od ulicy św. Anny między salą Jagiellońską a podworczykiem oddzielającym gmach od Kolegium Nowodworskiego.

W r. 1951 przeprowadzić remont obecnego Zakładu Historii Sztuki na cele Rektoratu i — po uprzednim zbadaniu ścian pod kątem odsłonięcia polichromii — zremontować sale parterowe Collegium Maius.

W r. 1952 i 1953 przeprowadzić uporządkowanie dziedzińca wraz z jego

większą lub mniejszą rekonstrukcją oraz ewentualnie przebudować dachy.

W r. 1954 wyremontować Kolegium Nowodworskiego oraz wykończyć urządzenie ogrodu między Collegium Maius, Minus i Physicum (nowym). W ogrodzie umieścić rzeźby z w. XIX usunięte z fasad od ulicy i podworcowej Collegium Maius oraz pomnik Kopernika.

Oczywiście wykonanie tego programu mogłoby być nawet przyspieszone w razie uzyskania odpowiednio większych funduszy w poszczególnych latach.